

Opinia
w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego
ks. dr. Mariuszowi Trąbie

Ks. dr Mariusz Trąba sytuuje się w obszernej grupie historyków średniego pokolenia, charakteryzującej się sporym już dorobkiem i znaczną rozpoznawalnością na rodzimym, polskim gruncie. Absolwent historii Uniwersytetu Śląskiego (1995) oraz teologii (specjalność teologia dogmatyczna – 2004) krakowskiej Papieskiej Akademii Teologicznej swe zawodowe życie związał z Papieską Akademią Teologiczną/Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, gdzie pracował kolejno jako asystent, adiunkt, a obecnie starszy wykładowca. Wcześniej, w roku 1999 sfinalizował studia doktoranckie na Uniwersytecie Śląskim, przedstawiając w r. 1999 dysertację poświęconą działalności społeczno-narodowej ks. dr. Teodora Kubiny w latach 1905–1925.

Dorobek naukowy, przedstawiony do oceny, jest wartościowy i znaczący. Obejmuje on: 11 prac zwartych (w tym dwie o charakterze popularnym, współautorskie), zarówno monografii, jak i publikacji o charakterze źródłowym; ponad 70 studiów i artykułów, zarówno w pracach zbiorowych, jak i czasopiśmie; wreszcie 17 biogramów i haseł encyklopedycznych. To, co w dorobku Habilitanta uznałbym za mankament, odnosi się do braku krytycznych recenzji naukowych, natomiast godzi się odnotować Jego znaczną aktywność konferencyjną – w latach 1997–2021 brał udział, jako referent, w sumie w 22 sesjach naukowych.

Za swe najważniejsze osiągnięcie naukowe Habilitant uznał opublikowaną w roku 2021 monografię poświęconą Kościołowi katolickiemu w Zagłębiu Dąbrowskim w Polsce Ludowej i w PRL¹. Autor starał się „opisać wspólnotę Kościoła katolickiego jako grupę religijną połączoną pewnymi ideami, tradycjami i zachowaniami”, pojmowaną również jako wspólnotę „wewnętrznie zorganizowaną, działającą w określonych strukturach” (s. 18). Habilitant doskonale zdawał sobie sprawę, że opisywana wspólnota „funkcjonowała w specyficznych i charakterystycznych warunkach społecznych, gospodarczych i politycznych”, przy czym „na warunki te składały się nie tylko wzajemne relacje państwo-Kościół, ale także kulturowe i religijne tradycje regionu, wzorce kulturowe i przemiany

¹ M. Trąba, *Kościół katolicki w Zagłębiu Dąbrowskim 1945–1989. Wspólnota religijna w rzeczywistości regionu miejsko-przemysłowego*, IPN – Wyd. Libron – Filip Lohner, Katowice – Kraków 2021, ss. 528.

społeczno-cywilizacyjne”, jak też „sposób życia oraz preferowane zachowania i postawy” (s. 18). Poprzez dobór szczegółowych przykładów Autor podjął ponadto próbę wyjścia poza ujęcie statyczne, innymi słowy, starając się uchwycić dynamikę zjawisk społeczno-religijnych, zmierzał do tego, by zarysować i wskazać podstawowe cechy charakterystyczne „dla działalności Kościoła katolickiego na miejskim i przemysłowym obszarze Zagłębia Dąbrowskiego, w zakresie zarówno ewolucji i zmiany struktur, w jakich funkcjonowała ta wspólnota wiernych, jak i charakterystyki grupy osób duchownych oraz samych wiernych” (s. 19).

Autorska analiza oparta została na bardzo szerokiej, pogłębionej kwerendzie źródłowej. Niezwykle rzetelnie wykorzystane zostały zwłaszcza archiwalia kościelne – poczynając od diecezjalnych, poprzez parafialne aż po zakonne. Autor sięgnął do zasobów, przechowywanych w Częstochowie, Krakowie i Sosnowcu, a ponadto aż czternastu archiwów parafialnych i pięciu zakonnych. Warto dodać, że w monografii wykorzystane zostały również materiały z Archiwum Akt Nowych (zwłaszcza akta Urzędu do Spraw Wyznań), a także pochodzące z zasobów Instytutu Pamięi Narodowej (Warszawa, Kraków i Katowice). Podstawę materiałową pracy uzupełniają źródła drukowane, w większości mało znane, regionalne. Z niejakim zdziwieniem odnotowałem natomiast obecność w tym zestawie noblowskiego dzieła W. S. Reymonta, zwłaszcza że zamieszczone w książce odniesienie do powieści źródłowego charakteru nie ma (s. 380). Źródłowy zestaw zamyka prasa, aczkolwiek kwerenda, przeprowadzona przez Autora na tym obszarze, miała jedynie pomocniczy tudzież ilustracyjny charakter. Zapewne z tego powodu zabrakło w wykazie czasopism kluczowego tytułu z czasów PRL, czyli „Trybuny Robotniczej”. Nie zgłaszam natomiast zastrzeżeń do zestawu wykorzystanej literatury, obszernego, uwzględniającego również pozycje powstałe przed rokiem 1989.

Ramy chronologiczne pracy (1945–1989) oraz jej obszar historyczno-geograficzny (Zagłębie Dąbrowskie) nie budzą zastrzeżeń. Z kolei podjęty temat przełożył się na konstrukcję książki, w tym przypadku problemowo-chronologiczną. Autorski wywód na tym polu okazał się konsekwentny – po scharakteryzowaniu Zagłębia jako regionu społeczno-gospodarczego Autor przedstawił kolejno: struktury administracyjne Kościoła katolickiego, funkcjonujących na tym obszarze duszpasterzy (jako grupę socjologiczną), wreszcie wiernych (tu poprzez ukazanie ich udziału w życiu sakramentalnym i liturgicznym orza poprzez ich uczestnictwo w życiu parafialnym). Rozdziałem, niejako finalizującym

wcześniejsze analizy, jest ukazanie roli duszpasterstwa (poprzez warunki, formy, metody i rezultaty).

Autor przyjął założenie, by zrezygnować „z ukazania tła społeczno-politycznego lat 1945–1989 oraz relacji Kościół–państwo w tym okresie, gdyż temat ten – jak argumentował – był wielokrotnie podejmowany i dogłębnie przedstawiony w literaturze naukowej” (s. 20). Założenie to można uznać za dyskusyjne, ale w przypadku ocenianej monografii można przychylić się do argumentów Habilitanta. Z jednej strony pojawia się tu więc problem kontekstu, z drugiej – celu, do którego dążył Autor. Wspólnota religijna, którą zamierzał scharakteryzować, funkcjonowała rzecz jasna w określonej rzeczywistości specyficznego, zagłębiowskiego regionu, jednak optyka, w której decydujące znaczenie miałyby polityczne realia, wprowadzałyby narrację na jednowymiarowe tory, utrudniałyby uchwycenie zmian, mających demograficzny, socjologiczny czy związany z życiem codziennym wspólnoty religijnej. Przy tym swoiste dopasowywanie narracji do historii politycznej Polski Ludowej i PRL prowadziłyby w konsekwencji do monstrualnego rozdęcia monografii, podczas gdy skoncentrowanie się na problematyce, zamkniętej w triadzie: struktury kościelne – duszpasterze (duszpasterstwo) – wierni, przyniosło obraz zwarty, tudzież jednorodny. Ewentualny zarzut, że w ten sposób doszło do wypreparowania obrazu Kościoła katolickiego w Zagłębiu właśnie ze społeczno-politycznego kontekstu byłby o tyle chybiony, że w analizie został on uwzględniony, aczkolwiek w syntetyczny, lapidarny sposób.

Ważnym, a zarazem przydatnym elementem, ułatwiającym śledzenie autorskiego wywodu, okazały się sporządzone przez Habilitanta tabele. Niektóre z nich należy traktować jako swoiste ilustracje sygnalizowanego w monografii zjawiska, inne przynoszą materiał o charakterze przekrojowym, umożliwiającym dokonywanie generalizacji. Przykładowo ciąg tabel (od nr 4 do nr 8) plastycznie ukazuje dynamikę zmian strukturalnych w odniesieniu do zagłębiowskiej organizacji dekanalnej, która to struktura, ukształtowana ostatecznie w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, jak wskazał Autor, „przetrwała do 1989 r., a nawet dłużej, gdyż w takiej postaci została przejęta w 1992 r. przez nową diecezję sosnowiecką” (s. 78). Inny cykl tabel (od nr 13 do nr 17) w istotny sposób uzupełnia narrację odnoszącą się do obecności zgromadzeń zakonnych (męskich i żeńskich) na opisywanym terenie, a następny (tabele od nr 18 do nr 24) – znacząco pogłębia autorską narrację ukazującą warunki materialne, w jakich funkcjonowało duchowieństwo w Zagłębiu

Dąbrowskim w latach 1947–1987, a zatem niemal w całym okresie będącym przedmiotem analizy. Podobny walor ma cykl tabel dotyczący udziału wiernych w mszach świętych (tabele od nr 30 do nr 35), zwłaszcza w przekroju obejmującym trzy dekady (lata pięćdziesiąte, sześćdziesiąte i osiemdziesiąte). Generalnie Autor dzięki temu zabiegowi uzyskał i pogłębienie obrazu funkcjonowania Kościoła katolickiego w Zagłębiu, i narracyjną zwartość, jakże kontrastującą z przegadanymi, opasłymi opracowaniami, częstymi przecież w tym obszarze tematycznym. To również umożliwienie czytelnikowi wyciąganie własnych wniosków, a przy tym weryfikowanie autorskich ustaleń.

Warto podkreślić, że monografia ks. dr. M. Trąby zawiera w sobie nie tylko istotny fragment, związany z powojennymi dziejami Kościoła katolickiego, ale obejmuje także kwestie odnoszące się do zagadnień tożsamościowych (ten zaanonsowany przez Habilitanta postulat badawczy, dzięki monografii, powinien stać się ważnym impulsem do podjęcia badań w tym kierunku). Monografia przynosi rzetelny, bo wieloaspektowy opis religijności terenów miejskich i przemysłowych, dokonany na przykładzie Zagłębia Dąbrowskiego, innymi słowy, ukazuje zachodzącą na tym obszarze dynamikę zmian. Obraz, zarysowany przez Habilitanta, nie był – co godzi się podkreślić – uładzony. Dotyczy to w pierwszym rzędzie tak drażliwej kwestii, jak relacje pomiędzy proboszczami („matadorzy zagłębiowscy”) a wikariuszami („kontestatorzy”); zdarzało się przecież, jak ujął to Autor w podsumowaniu, że „w wyjątkowych warunkach animozje pomiędzy tymi dwoma grupami duchownych przybierały postać bardzo gwałtownych konfliktów, których zasięg wykraczał poza granice parafii” (s. 342). Inny, równie delikatny problem, to kwestia uwikłań duchowieństwa we współpracę z SB – i ten wątek nie został pominięty, choć, co zrozumiałe, opisany został względnie wstrzemięźliwie. Dobrze zatem się stało, że Autor nie poszedł tropem jakże modnej w ostatnim okresie „demaskatorskiej” konwencji, absolutyzującej działania prowadzone przez UB/SB i sprowadzającej się, w wersji strywializowanej, do epatowania listą tajnych współpracowników. Tajni współpracownicy, również pośród duchowieństwa, byli bez wątpienia elementem tej rzeczywistości, w której zagłębiowska wspólnota religijna funkcjonowała. Nadmierne eksponowanie tego wątku prowadziłyby jednak do wykrzywienia proporcji, do spychania narracji w stronę spiskowej (agenturalnej) teorii dziejów.

Trudno nie podzielić finalnej konstatacji Habilitanta, iż duszpasterską działalność Kościoła katolickiego w Zagłębiu Dąbrowskim należy uznać „za niezwykle bogatą i

różnorodną” (s. 344). Autorski, zwarty i dobrze udokumentowany wywód jednoznacznie o tym zaświadcza. Wielką zaletą monografii jest właśnie jej zwartość i powściągliwość w formułowaniu ocen. Nie ulega zatem wątpliwości, że przedstawiona do oceny monografia spełnia niezbędne kryteria umożliwiające uznanie jej za realne, oryginalne naukowe osiągnięcie ks. dr. M. Trąby.

Monografię o powojennych dziejach Kościoła katolickiego w Zagłębiu Dąbrowskim nie sposób nie uznać za swoiste zwieńczenie badawczej drogi Habilitanta, obejmującej w pierwszym rzędzie dzieje tej instytucji w XIX i XX stuleciu. Swą naukową przygodę ks. dr M. Trąba rozpoczął jednak od tematyki górnośląskiej. Pierwszym, widomym efektem, świadczącym o dobrym przygotowaniu warsztatowym młodego badacza była wpięta obroniona (1999), a następnie wydana drukiem rozprawa doktorska, poświęcona tak społecznej, jak i narodowej działalności późniejszego biskupa częstochowskiego, Teodora Kubiny². Ten szkic biograficzny, obejmujący okres przed biskupią posługą bohatera, nie ograniczył się jedynie do przybliżenia samej postaci – Autor zajął się również ówczesnymi realiami społecznymi, jak też tak istotnym epizodem, jakim były powstania śląskie.

Problematyka górnośląska w ujęciu habilitanta obejmowała zarówno kwestie odnoszące się do dziejów Kościoła katolickiego (m.in. jej podziału terytorialnego w początku dwudziestolecia międzywojennego), jak i historii organizacji społecznych z nim związanych (Liga Katolicka, Akcja Katolicka). Na szczególną uwagę zasługują ponadto biogramy osób z tego terenu, zamieszczone tak w *Leksykonie Panteonu Górnośląskiego* (2020), jak i w *Słowniku biograficznym ziemi częstochowskiej* (1998), *Chorzowskim Słowniku Biograficznym* (2007), *Encyklopedii katolickiej* (2011) czy *Słowniku biograficznym duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej* (2008). O naukowej randze Habilitanta najwymowniej świadczy jednak Jego autorska obecność w jednej z najciekawszych pozycji o charakterze historyczno-encyklopedycznym, w zredagowanych przez Z. Najdera wraz z zespołem *Węzłach pamięci niepodległej Polski*³. Ks. dr M. Trąba był w niej autorem pięciu haseł problemowych (*Częstochowa*, *Huta „Bankowa”*, *Jasna Góra*, *Królowa Korony Polskiej*, *Zagłębie Dąbrowskie*), przygotowanych kompetentnie, ze znawstwem przedmiotu.

Drugim, reprezentatywnym obszarem badawczym było Zagłębie Dąbrowskie.

2 M. Trąba, *Ks. dr Teodor Kubina. Działalność narodowa i społeczna w latach 1905–1925*, Muzeum Miejskie w Świętochłowicach, Świętochłowice 2002.

3 *Węzły pamięci niepodległej Polski*, Zesp. red: Z. Najder, A. Machcewicz, M. Kopczyński, R. Kuźniar, B. Sienkiewicz, J. Stępień, W. Włodarczyk, Fundacja Węzły Pamięci, Muzeum Historii Polski, Wydawnictwo Znak, Kraków – Warszawa 2014.

Habilitant w swych naukowych poszukiwaniach nie ograniczył się przy tym do jednej epoki, ale cofnął się nawet do XVIII stulecia (publikacja źródłowa poświęcona parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika), aczkolwiek *gros* Jego dokonań dotyczy drugiej połowy XX stulecia. Należy podkreślić, że Habilitant swobodnie poruszał się również w tematyce dotyczącej okresu sprzed I wojny światowej (relacja ks. Grzegorza Augustynika⁴), jak i w dotyczącej czasów dwudziestolecia międzywojennego. Na szczególną uwagę zasługuje tu przede wszystkim dziesięcioartykułowy cykl poświęcony dziejom Kościoła katolickiego publikowany w ramach monografii miast zagłębiowskich (Będzin, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec), ale też aglomeracji położonych poza tym obszarem (Oświęcim). Na jedną jeszcze, ważną zagłębiowską pozycję warto w tym miejscu zwrócić uwagę: jest to publikacja źródłowa dotycząca Czeladzi w latach II wojny światowej, obejmująca obok kroniki parafii również sprawozdania duszpasterskie, korespondencję oraz dokumenty tak władz kościelnych, jak i władz okupacyjnych. Publikację tę oceniam wysoko, zarówno ze względu na jej wartość poznawczą, jak i solidność edycyjną (znakomita dokumentacja zdjęciowa!). Realną wartość poznawczą mają również oddzielne monografie sosnowieckich parafii (w Dąbrowie Górniczej – Strzemieszycach oraz Sosnowcu – pod wezwaniem św. Barbary). W „zagłębiowskim” cyklu mieszczą się ponadto dwie skromne, ale wartościowe pozycje. Obydwie przynoszą opis wydarzeń z lat sześćdziesiątych XX wieku, mieszczących się w obrębie relacji: komunistyczne państwo – Kościół katolicki. Przedmiotem pierwszej są obchody milenijne, które miały miejsce w Sosnowcu w ostatniej dekadzie maja 1967 roku⁵. Druga koncentruje się na epizodzie o rok późniejszym w Dąbrowie Górniczej, gdzie 19 maja 1968 roku odbyła się koronacja figury Matki Bożej Anielskiej⁶.

Incydentalnie w dorobku Habilitanta znalazły się ponadto pozycje, podnoszące problematykę dziejów Kościoła katolickiego w Małopolsce, zarówno w okresie rozbiorowym, jak w Polsce międzywojennej i po roku 1945. Inny krąg tematyczny obejmuje studia zajmujące się funkcjonowaniem Kościoła katolickiego w realiach ustrojów totalitarnych: sowieckiego (rys biograficzny ks. Teofila Skalskiego) i rodzimego (wpływ cenzury na funkcjonowanie prasy katolickiej, opresyjne poczynania tajnych służb wobec duchownych, przykładowo ordynariusza częstochowskiego biskupa Zdzisława

4 Relacja ks. Grzegorza Augustynika o Zagłębiu Dąbrowskim z 1902 roku, Sosnowieckie Studia Teologiczne, T. 8 (2007).

5 M. Trąba, *Kościół łańcuchami zagrozić się nie da. Uroczystości milenijne w Sosnowcu (20–21 maja 1967)*, Parafia Katedralna Wniebowzięcia NMP, Katowice 2007.

6 M. Trąba, *Koronacja figury Matki Bożej Anielskiej w Dąbrowie Górniczej (19 maja 1968 r.)*, Parafia rzymskokatolicka pw. NMP Anielskiej w Dąbrowie Górniczej, M. Trąba, Dąbrowa Górnicza 2008.

Golińskiego). Wszystkie te ujęcia, oparte są na materiale źródłowym, dobrze i krytycznie wyzyskanym, Świadczą o sporych umiejętnościach warsztatowych Habilitanta, jak też o nie zamykaniu się w jednym, wąskim kręgu tematycznym.

Pozostałe obszary aktywności zawodowej Habilitanta również zasługują na pozytywną ocenę. O aktywności konferencyjnej (jako referenta) już wspominałem – warto jedynie dodać, iż obok renomowanych uczelni wyższych (Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika czy Uniwersytet Warszawski) Habilitant uczestniczył także na tego typu wydarzeniach w krakowskim i katowickim oddziale IPN, jak też placówkach muzealnych (Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Muzeum Śląskie, Muzeum Powstań Śląskich). Ważnym elementem pozostałych poczynań badawczych ks. dra M. Trąby był autorski udział w projektach, takich jak „Polska Niepodległa – węzły pamięci” czy „Encyklopedia katolicka”. Habilitant jest ponadto członkiem Rady Naukowej „Śląskiego Almanachu Powstańczego”, uczestnikiem kilku zespołów badawczych przygotowujących opracowania historii miast zagłębiowskich (Będzin, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec), wreszcie członkiem towarzystw naukowych (PTH, PTT, Górnośląskie Towarzystwo Historyczne). Na uwagę zasługują ponadto wartościowe dokonania o charakterze popularyzatorskim, poczynając od wydanych (wspólnie z L. Bielskim) „Tablic historycznych” oraz „Pocztu królów i książąt polskich”, poprzez artykuły prasowe, po wykłady adresowane do zróżnicowanych grup odbiorców, aż po np. pełnienie roli konsultanta (zwłaszcza) przy organizowaniu wystaw.

Dydaktyczne doświadczenia Habilitanta obejmują zarówno pracę jako nauczyciela historii (gimnazjum, liceum ogólnokształcące), jak i nauczyciela akademickiego. Na swej macierzystej uczelni prowadził zajęcia o zróżnicowanym charakterze (ćwiczenia, proseminaria, konwersatoria, wykłady kursowe i monograficzne). Warto podkreślić, że z merytorycznych kompetencji Habilitanta korzystali pracownicy innych uczelni (udział w seminariach magisterskich prowadzonych na UŚ). Innym, ważnym doświadczeniem o charakterze organizacyjnym było pełnienie w latach 2009–2012 funkcji zastępcy dyrektora Instytutu Historii, w którego gestii znajdowały się sprawy studenckie.

Jako historyk ks. dr M. Trąba koncentruje swą aktywność na historii regionalnej. Konstatację tę traktuję jako pochwałę, a nie zarzut. Rzetelne, solidne badanie zjawisk o charakterze lokalnym, w różnych przekrojach chronologicznych, jest obecnie, w dobie pogoni za punktami i cytowaniami, coraz rzadsze. Formalistyczne, dostosowane do

ministerialnych schematów wymogi (obligatoryjny udział w konferencjach o randze międzynarodowej, punkty w renomowanym czasopiśmie naukowym), co ma przekładać się na awansowe kryteria, są w gruncie rzeczy pozbawione sensu. Narzucona, a nie przystająca do wymogów pracy naukowej, parametryzacja, połączona z przekonaniem o mierzalności efektów naukowych, prowadzi do przyjęcia – jako obowiązującego – kryterium ilościowego – stąd im grubsza, wielostronicowa pozycja, to tym lepiej. Ilościowe schematy, a nie jakościowe wymogi, nie mogą, w moim przekonaniu, stanowić decydującego kryterium na drodze naukowego awansu. Przekonanie to legło u podstaw zarówno oceny monografii, przedstawionej jako „naukowe osiągnięcie”, jak i całokształtu dorobku Habilitanta. Uważam, że spełniają one niezbędne warunki, by przyznać Mu stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych.

 